



test



Sabian

Paragon
Talerze perkusyjne



test



Krzysztof Przybyłowicz

Paragon – skąd ta nazwa i co oznacza? Na pewno nic związanego z kasą fiskalną. Słownik angielski podaje dwa tłumaczenia – *wzór (doskonałości, itd.)* oraz *brylant bez skazy ponad stukałatowy*. No, to jesteśmy prawie w domu. To już może kojarzyć się z talerzami. Pozostaje rozwinąć okno z dalszymi informacjami (nie to na zewnątrz tylko w witrynie internetowej Sabiana) by tam dowiedzieć się, że to seria talerzy *Signature*, za którą stoi Neil Peart. To już chyba wiele tłumaczy.





REKLAMA

Bardzo często wśród talerzy sygnowanych znajdziemy pojedyncze egzemplarze, powiedzmy kilka. Zdecydowanie rzadziej są to całe serie. Podobnie jest z zestawami – znamy sygnowane werble, ale co z całym zestawem? Paragon to kompletna, cała seria talerzy, stworzona według tych samych wzorów. Mamy zatem talerze typu ride, crash, hi-hat, splash i china. Wszystkie posiadają ten sam wzór oznaczeń i co najważniejsze podobny sposób wykonania (kolor – stop metalu, widoczne kręgi toczenia, profil, itp.). Do testu otrzymaliśmy dwa gotowe zestawy talerzy (skompletowane i zestrojone) – Performance (22" Ride, 16" Crash, 14" Hi-hat) i Effects (19" Chinese, 10" Splash, 8" Splash) oraz dodatkowo hi-hat 13" i 20-calowy crash. Przejdźmy zatem do szczegółów.

RIDE 22"

Twardy, mocny talerz. Brzmi jasno i czytelnie, z wyeksponowanymi środkowymi i wysokimi alikwotami. Brak ciepłych składników brzmienia i zdecydowany atak stwarzają wrażenie cierpkości. Te same cechy zapewniają jednak czytelność i wyrazistość każdego uderzenia. Wybrzmienie jest długie. Zanika regularnie jednolitą barwą dźwięku, dzięki czemu ta długość nie jest uciążliwa. Talerz bardzo wyraźnie reaguje na grubość pałki i rodzaj główki. Uderzenia masywniejszą pałką dodają barwie agresywności, a talerz staje się bardzo głośny. Główka ma regularny kształt, wygląda na kątą. Brzmieniowo jest bardzo żywa, ja-



skrawa, może nawet trochę przeraźliwa. Takie wrażenia odnosi się słuchając jej osobno, natomiast w całości brzmienia zestawu doskonale się miksuje, pozostawiając czytelny atak.

CRASH 16"

Talerz ten ma wąskie brzmienie, ograniczone lekko w górnej i dolnej części pasma brzmieniowego. Tym samym brak mu trochę typowej dla crash'a wybuchowości. Do pełnego rozwibrowania potrzebuje mocnych uderzeń. Uzyskuje wtedy więcej trzasku w ataku i bardziej crashowego charakteru, staje się silniejszy, ma bardziej nośny dźwięk. Talerz jest również wymagający pod względem techniki uderzenia. Najjaśniejsze i najszybsze brzmienie uzyskuje się uderzając płaską pałką. Talerz uderzony w prostopadle krawędź jest bezwyrazowy. Jest trochę ciężki i ubogi brzmieniowo. Generalnie rzecz biorąc, talerz pokazuje swe dobre strony w mocnym graniu.

CRASH 20"

Talerz ten brzmi trochę szerzej od poprzednika. Czuje się większą masę. Z reakcją na uderzenia jest podobnie. Z reguły większe talerze (*crashe*) wymagają mocniejszego grania i tak też jest w tym przypadku. Brzmienie talerza jest wyrównane – nic się nie wybija i nic się nie zmienia w wybrzmieniu. Talerz jest mocny i donośny.

HI HAT 13"

Bardzo dobry zestaw talerzy o plastycznej barwie. Hi-hat brzmi jasno i przejrzysto. Pomimo dużej ilości wysokich alikwotów nie jest przeraźliwy. Ma jednak drobną wadę. Podczas grania pojawia się bardzo wysoki, piskliwy przydźwięk, na szczęście bardzo cichy. Każdy rodzaj uderzenia – krawędź złączonych tale-

rzy, w górny talerz zamkniętego hi-hatu, półotwarty, czy też otwarty brzmi klarownie, czysto, a co najważniejsze dźwiękiem pełnym i jednorodnym. Brzmienie zamykanego nogą hi-hatu powinno zadowolić każdego – krótkie cyknięcie, wyraźne i szybkie. Bardzo dobrze brzmią wszystkie efekty otwieranego hi-hatu.

HI-HAT 14"

To właściwie ten sam hi-hat z tym, że większy i dzięki temu szerzej brzmiący. Ma więcej niskich alikwotów, więc brzmi bardziej

miętko i łagodnie. Nie są to jednak wielkie różnice. Wszystko, co pisałem na temat poprzedniego hi-hatu można odnieść do tego. Oprócz złagodzenia brzmienia jest jeszcze jedna zmiana – ów cienki, metaliczny przydźwięk został wyeliminowany.

SPLASH 8", SPLASH 10"

Oba talerzyki są bardzo podobne do siebie – małe, lecz silne i szybkie. Eksplodują dźwiękiem, lecz nie są w tym przerażające. Ich nasycony dźwięk brzmi jasno i radośnie. To





nasycenie i szerokie brzmienie słyszalne są w dużej rozpiętości dynamicznej. Charakter tych talerzy jest mocno *crashowy*, z małą ilością „blaszanych”, zbyt konkretnie brzmiących przydźwięków. W porównaniu z wieloma innymi *splash*'ami ilość ta jest niewspółmiernie mała. Bardzo lubię ten typ talerza. Ma najszersze zastosowanie. Oba talerzyki mają podobny rodzaj brzmienia. Szukając różnic pomiędzy tymi talerzami można powiedzieć, że jest stosowna do wielkości. Wysoki jest krótszy, mniej trzaskający, natomiast większy bardziej eksplodujący, szerszy w brzmieniu.

CHINESE 19"

To dopiero eksplozja! Znakomity chiński talerz, o takim właśnie charakterze. Wybuchowy, trzaskający, dziki, orientalny, ciemny, *crash*'owo szybki... i tak można by jeszcze trochę, lecz nie wszystko odda jego prawdziwą naturę. Talerz, pomimo sugestii wymienionych cech, wcale nie jest agresywny. Ma dość szerokie spektrum brzmieniowe, co dodaje mu trochę ciepła. Jest bardzo dynamiczny, a jednocześnie można „wprowadzić” go łagodnie. Ma piękne, umiarkowane wybrzmienie zachowujące ten sam charakter. Bardzo widoczne



cechy budowy talerza odróżniają go od innych. Ma bardzo małą, wypukłą główkę o typowym dla talerzy kształcie oraz bardzo szerokie, niezbyt głębokie wywiniecie krawędzi. To jeden z moich największych faworytów w ostatnich latach.

PODSUMOWANIE

Dobrze, gdy o talerzach można powiedzieć – uniwersalne, lecz bywa, że oznacza to nijakie. Tutaj mamy kilka talerzy uniwersalnych, lecz na szczęście idzie za tym określeniem może nie indywidualność, lecz charakter. Najbardziej uniwersalny jest talerz chiński. Ze swoim brzmieniem wciśnie się do każdej muzyki. Splash'e mają dużo energii i bardzo dobry atak pozwalający zaistnieć wszędzie. Hi-haty ze swoim nasyconym dźwiękiem, stabilnością brzmieniową przy różnych sposobach wydobycia dźwięku i dobrym zamknięciem nogą znajdą wszędzie zatrudnienie. Pozostają ride i crash'e, które wymagają mocniejszej ręki, a tym samym nie zawsze można je zastosować. Zapyta ktoś – dlaczego tak uparłem się przy tej uniwersalności? Oczywiście daje to pewne oszczędności, ale ważniejsze jest używanie tych samych talerzy w różnych sytuacjach muzycznych. Mając instrument, który dobrze znamy łatwiej operować nim, dostosować do potrzeb niż mając talerz bardzo ukierunkowany próbować zagrać na nim coś innego.





Ceny detaliczne:

- zestaw Performance (22" Ride, 16" Crash, 14" Hi-hat) – 3,080 zł
- zestaw Effect Pack (19" Chinese, 10" Splash, 8" Splash) – 1,720 zł
- 13" Hi-hat – 1,150 zł
- 20" Crash – 1,050 zł

Do testów dostarczył:

Music Info
 ul. Madalińskiego 11A
 30-303 Kraków
 tel. (012) 2672480
 Internet: www.music.info.pl, www.sabian.com

PLUSY I MINUSY:

- + świetny talerz Chinese 19"
- + bardzo dobre: splash 10" i hi-hat 14"
- + zbliżony charakter części talerzy – uniwersalność
- przydźwięk w hi-hacie 13"

